

W pół do piątej w Polsce, na co czekamy?

Autor tekstu: **Przemysław Piela**

Która to już? Po trzeciej, czy może to już piąta za pasem? Rzeczpospolite, zwłaszcza te oznaczone numerami trzy i cztery zdają się należeć już do przeszłości. Ich związek z pewnymi liczebnikami odszedł do lamusa – przynajmniej medialnie – zaraz po przyśpieszonych wyborach parlamentarnych. Przyszedł też czas na refleksje i pierwsze „podręczniki” do historii najnowszej. Nie trzeba było długo czekać; materiałów źródłowych było w bród, ale komu by się chciało to wszystko czytać i komentować. Lepiej zebrać kolejne i opublikować w jednym miejscu, wszak Polakom niczego tłumaczyć już nie trzeba. Pytanie, czy w ogóle można?

Krótki kurs IV RP to zbiór wywiadów przeprowadzonych w okresie dwuletnich rządów Prawa i Sprawiedliwości przez Kamila Durczoka i Piotra Mucharskiego, dziennikarzy TVN i Tygodnika Powszechnego – starych wyjadaczy, z pierwszych linii szpalt i frontów różnych, zwłaszcza politycznych. Rozmówcami autorów są m.in. Norman Davies, Jarosław Gowin, Aleksander Kwaśniewski, Karol Modzelewski, ale też Paweł Machcewicz – do 2006 r. szef pionu badawczo-edukacyjnego w IPN czy Piotr Niemczyk, były dyrektor Biura Analiz i Informacji UOP.

Książkę tę chwyciłem do ręki zupełnie przypadkowo i choć w pierwszej chwili szczególnie mnie zainteresowała, zdecydowałem się na zakup, by uczynić zadość wymogom pewnej komercyjnej księgarni, w której subskrypcję onegdaj się wplątałem. Treść publikacji okazała się jednak na tyle ciekawą, aczkolwiek nie wiem czy nowatorską, że pozwolę sobie podzielić się z szerszą publicznością moimi wrażeniami i spostrzeżeniami.

Zaczynając lekturę, już od samej okładki, nie mogłem nie ulec wrażeniu, że wszystko jest jasne i wypatrywanie drugiego dna nie ma sensu. Stacja Włoszczowa – ta nazwa mówi sama za siebie. Dwóch niezwykłych pasażerów oczekuje na pociąg, przypuszczalnie do IV RP – jak sugeruje stylizacja tytułu. Czy nadjedzie? A może to tylko krótki kurs w jedną stronę? Te pytania na razie pozostaną bez odpowiedzi. Czytelnik ma teraz szansę pogłębić tajniki wiedzy związanej z czarną (lub białą) kartą historii najnowszej – ten dwoisty koloryt zależy od siły perswazji wypowiadających się; w zależności od tego, co nam udowodnią, my uznamy, że białe jest czarne, a czarne białe – nie mylić z czarno-białe. W skrócie więc, pozycja ta jest zbiorem opinii różnorodnych oscylujących wokół środka obecnego spektrum politycznego, ze zdecydowanym wycięciem poglądów skrajnych, ale bez dotykania samego centrum obracającego się wokół dzikiej deubekizacji. Wątpię, czy ktoś kogoś tu do czegoś przekona.

Pierwszym z rozmówców Durczoka i Mucharskiego jest Aleksander Kwaśniewski, który zмага się z klasycznymi pytaniami o uczucia związane z rychłą wyprowadzką z pałacu przy Krakowskim Przedmieściu (wywiad przeprowadzony przed zaprzysiężeniem prezydenta Kaczyńskiego). Osobiste lęki prezydenta mogą być mało interesujące dla większości żądnych wiedzy i sensacji czytelników, choć wprowadzają zgoła inny nastrój niż ten do jakiego przywykliśmy w trakcie kampanii. Pełny luz, że się wyrażę językiem młodzieżowym. Podejrzewam, że to taka forma odreagowania stresu – prawdę mówiąc całkiem relaksująca cisza przed burzą; w końcu nikt z rozmawiających nie jest świadom nadchodzących dwóch lat sporów, kłótni, skandali oraz zapomnianych i nieprzebaczonych win.

Taśmy prawdy, szafy Lesiaków i inne niespodzianki wyskakują jak popcorn dopiero z kolejnych rozmów zamieszczonych w książce. Całość jest jednak przyjemnie stonowana, bo brak w niej przesadnego zacietrzewienia elit. A w trakcie też miło poopowiadać o czymś niepolitycznym, z czego niejeden z panów przepytywanych chętnie korzysta. Swoją drogą, czy już nie ma w całej III RP pań – znawczyń czwartej?! Cóż za męskie urojenie, tenże dziwny twór pseudoustrojowy! Na marginesie, książkę zamyka wywiad z politologiem Rafałem Matyją, ojcem idei IV RP, a zarazem głównym krytykiem jej lichego odzwierciedlenia w jaskini



Kaczyńskich.

Nie brak zatem momentów ciekawych, zapędzających rozmówców w przysłowiowy kozioróg czy zabiegów przeciagających szalę zwycięstwa na stronę dziennikarzy. W jednym z nich były prezydent ginie od własnego miecza wymierzonego w rządy PiS. Dyktat sondażu jest tym, co Kwaśniewskiego boli najbardziej, zaś odpowiedzialność za stan faktyczny ponoszą według niego media. Durczok błyskotliwie cytuje wypowiedź prezydenta sprzed jedenastu lat, kiedy wyróżnił w życiu każdego rządu trzy etapy: *Pierwszy – kiedy wydaje się, że wszystko jest proste i tylko poprzednicy to idioci. Drugi – kiedy okazuje się, że rzeczywistość nie jest jednak czarno-biała. I ostatni – kiedy wszystkiemu winni są dziennikarze.* Dziennikarz słusznie zauważa odnośność tego swoistego prawa polityki do słów samego jego autora. Czy jednak autor nie ma przynajmniej częściowej racji? Gdyby odpowiadała osoba niezwiązana z żadnym ugrupowaniem, zapewne okrzyknięto by ją niezależnym obserwatorem sceny politycznej. Tu niestety przeszłość SLD odbija się czkawką. Co wcale nie przeszkadza później Kaczyńskim zaliczyć media do układu wymierzonego przeciw Polsce solidarnej.

Zaciekawili mnie rozmowy z historykami i przedstawicielami IPN-u. Niespodziewanie przekonałem się, że nawet ci ostatni, którzy zarazem często są też tymi pierwszymi, potrafią czasem wnieść nieco świeżości i spokoju do tematu lustracji – szkoda, że niektóre ze stonowanych i racjonalnych głosów rzadko ukazują się szerszej widowni. Nawet tak prozaiczne stwierdzenia nt. demokracji jak wypowiedź Leszka Kołakowskiego o większości, która nie może w dowolny sposób kształtować naszego życia publicznego, bo wtedy zgodnie z demokratyczną arytmetyką wynikałoby, że pięćdziesiąt jeden procent obywateli może wyrzucić pozostałe czterdzieści dziewięć, giną gdzieś w szumie medialnym pośród niezliczonych konstatacji typu: Polska to kraj katolicki, bo większość Polaków to katolicy. Mamy Normana Daviesa, który z nostalgią, a może ironią opowiada o czasach studenckich, kiedy jako obcokrajowiec miał do czynienia z SB. Mainstreamowe autorytety przekazują swoje złote myśli dziennikarzom – tym samym, którzy na co dzień skupiają się na pościgu za sensacją i oskarżeniem – uzasadnienie i wyjaśnienie to terminy niestety nieznanne w polskich masmediach. I choć można nie zgadzać się w wielu kwestiach z tymi autorytetami, tutaj nie sposób nie bronić ich prawa do przebiccia się w mediach, by uporządkować nieco to nasze polskie piekielko.

Całość bez ogólnej konkluzji, bo wszystko się miesza. Takie jednak są oblicza wywiadu dziennikarskiego; jego sukces zależy w równiej mierze od postawionych pytań jak i elokwencji pytanego. Zbójceckim prawem każdego dziennikarza jest obiektywne rejestrowanie faktów, tylko czy sama stenografia wystarczy, by pełnić misję społeczną z jaką związany jest ten zawód?

*Dobry dziennikarz i ciekawy rozmówca stwarzają podwójną atrakcję dla czytelnika. Jeżeli jeden zawiedzie to i tak jest pewna szansa, że drugi częściowo urатуje przedsięwzięcie; że zacytuje Andrzeja Magdonia. [1] Tutaj ta „oczywista oczywistość” spełniona jest przynajmniej częściowo, bo byłbym niesprawiedliwy określając wszystkie zebrane w książce wywiady mieleniem trocin. Są tam przecież pewne światłe przebłyski, które co nieco nowego nam pokażą i pozwolą wyciągnąć różne wnioski. Jeżeli nie o samej polityce, która jaka jest, każdy widzi, to o dziennikarzach. Na koniec nieco przewrotnie wysłużę się cytatem z Klaksona (Jerzego Urbana): *Nie istnieje w Polsce mistrzostwo w dziennikarstwie rzeczywistym i współczesnym. (...) Grąduje masa panienek w ogóle bez mózgu, a natomiast o nadrozwinionych oczach i uszach. Mają one umiejętność formalnie zręcznego powtarzania tego, co usłyszały od rozmówców, ewentualnie opisywania tego co ujrzały (...). Dokumentacja faktów, czy zjawisk, nie wchodzi z ich strony w grę (...). Przejawem tego i innego jeszcze kalectwa jest nadmiar wywiadów w polskiej prasie (...).* [2] Minęła trzecia, minęła czwarta i znów jest trzecia. Ale by był jakiś postęp przyjmijmy, że jest w pół do piątej. Czekamy na kolejne wysokie loty prezydenta i równie żywiołowe przemówienia. Oto zrodziła się Stara Nowa Rzeczpospolita!*

Przypisy:

[1] Magdoń, M. *Reporter i jego warsztat*; wyd. Universitas, Kraków 2000, str. 101.

[2] Klakson: *Do dziennikarzy i ich mocodawców*, „Szpilki” 1988 nr 4, cyt. za: Magdoń, M. *Reporter i jego warsztat*; wyd. Universitas, Kraków 2000.

Współzałożyciel portalu Ateista.pl, w latach 2004-2005 z-ca redaktora naczelnego, do października 2007 r. redaktor naczelny. Przewodniczący ośrodka poznańskiego Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Studiuje filozofię oraz filologię duńską na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Redaktor portalu Racjonalista.pl



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 23-10-2008 Ostatnia zmiana: 26-10-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6155) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6155>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl